



Najbardziej polski zakątek Kowieńszczyzny obchodził 620-lecie

Jubileusz w Wendziagole

Wendziagoła znajduje się tuż obok autostrady Via Baltica, na odcinku Kowno-Poniewież. Miasteczko przecinają również szosy prowadzące do Kiejdan i Janowa. „Wśród zamieszkałych w Wendziagole blisko 1000 mieszkańców 140 uważa siebie za Polaków” — mówi starosta Petras Balčiūnas. „To nieprawda... Tu prawie każdy jest Polakiem, tylko nie zawsze chce się przyznać” — ze smutkiem śmiecha się Genowefa Naruszewicz, która w Wendziagole mieszka od urodzenia.

Do Wendziagoły ekipa „Kuriera” wybrała się razem z polskim zespołem „Kotwica” z Kowna. Pomimo wielkiego obciążenia — w niedzielę zespół udawał się na festyn „Kwiaty Polskie” do Niemenczyna, w sobotę z rana uczestniczył w imprezie z okazji zakończenia roku szkolnego w polskiej szkółce niedzielnej — „kotwiczenie” postanowili również wybrać się do Wendziagoły na jubileusz 620-lecia.

— Od dawna utrzymujemy kontakty z mieszkańcami Wendziagoły, m. in. z dyrektorem domu kultury. Nigdy nie odmawiamy, gdy zaprasza nas na koncert — mówi Alina Pacowska, kierownik „Kotwicy”.

Mocno polskie

O historii miasteczka i losach znanych ludzi, stąd pochodzących, nie sposób nawet w skrócie opo-



Z okazji 620. rocznicy założenia Wendziagoły odsłonięto kamień pamiątkowy

Fot. Zbigniew Markowicz

wiedzieć w jednym artykule... Przypomnijmy jedynie, że Wendziagoła i okolice od wieków były mocno polskie, zaś przedstawiciele miejscowej szlachty aktywnie uczestniczyli w życiu społecznym i politycznym Rzeczypospolitej

Obojga Narodów. Na starym wendziagolskim cmentarzu spoczęli dziadkowie Czesława i Oskara Miłoszów, jak również Aleksander Chmielewski, jeden z głównych organizatorów Powstania Styczniowego na Kowieńszczyźnie, literat, ak-

tywny działacz społeczny, zesłany na Sybir.

Na miejscu wiecznego spoczynku przy kościele litewskie napisy nagrobne są w zdecydowanej mniejszości...

(Dokończenie na str. 6)

W Wilnie zamknięto jedyną synagogę

W następstwie konfliktu

Z powodu nieporozumień wewnątrz wspólnoty Żydów litewskich zamknięta została jedyna działająca jeszcze w Wilnie synagoga.

Synagoga wileńska zamknięta została w ub. tygodniu po konflikcie między wspólnotą Żydów litewskich a liderem stowarzyszenia „Chabad Lubavitch” rabinem Shalomem Ber Krinsky’em. Konflikt spowodował interwencję policji. Naczelnik komendy policji na Starówce Aidis Triaušys wczoraj powiedział, że w związku z incydentem do policji wpłynęło podanie. Obecnie funkcjonariusze decydują, czy w związku z tym incydentem należy rozpocząć postępowanie dowodowe.

W podaniu Wspólnoty Żydów Litewskich powiedziane jest, że synagoga zamknięta została z powodu tego, że nieduża grupa młodzieży w towarzystwie Sh. Ber Krinsky’ego

podczas nabożeństwa ubliżała głównemu rabinowi wspólnoty Chaimowi Bursteinowi oraz jego przybyłemu z zagranicy koledze. Następnie, jak twierdzi prezes Wspólnoty Żydów Litewskich Simonas Alperavičius, chuligani chcieli przedostać się do domu rabina Bursteina.

Alperavičius oświadczył, że synagoga będzie zamknięta dopóty, dopóki zwolennicy Sh. Ber Krinsky’ego „nie uspokoją się i nie pozwolą wszystkim normalnie się modlić”. Tymczasem Sh. Ber Krinsky stwierdził, że sam Alperavičius zainicjował konflikt. Powiedział on, że w synagodze podczas obrzędów religijnych niektórzy ludzie budzili zamieszanie, w związku z czym wezwano policję. Jego zdaniem „po chuligańsku zachowywali się i wszczęli skandal w synagodze ludzie Alperavičiusa”. Na Litwie mieszka około 4 tys. Żydów, większość — w Wilnie. BNS

Wizyta ministra obrony narodowej RP na Litwie

O Iraku i NATO

Współpraca dwustronna resortów obrony Litwy i Polski oraz kwestia dyslokacji kontyngentów wojskowych obu krajów w Iraku były podstawowymi tematami wizyty ministra obrony narodowej Polski Jerzego Szmajdzińskiego w Wilnie. Jednostki obu krajów w Iraku pozostaną co najmniej do czasu wyboru tam Zgromadzenia Narodowego.

— W imieniu litewskiego rządu podziękowałem stronie polskiej za pomoc w kwestii przystąpienia naszego kraju do NATO. Ta pomoc była bardzo widoczna i mocna. Teraz już możemy prowadzić nasze rozmowy na jakościowo nowym poziomie. Na wiele spraw mamy podobny punkt widzenia — powiedział minister ochrony kraju Litwy Linas Linkevičius po spotkaniu z ministrem obrony narodo-

wej Polski Jerzym Szmajdzińskim. Ministrowie zaznaczyli, że oba kraje będą wspierać dalsze rozszerzenie NATO. Omówione zostały również stosunki NATO-UE, kwestie formowania sił zbrojnych UE oraz przygotowanie się do szczytu NATO, jaki odbędzie się pod koniec czerwca w Stambule.

Minister Szmajdziński obiecał swym litewskim kolegom dalszą pomoc Polski w wzmocnieniu systemu obronnego Litwy. Polska złożyła Litwie dodatkowe propozycje w dziedzinie szkolenia oficerów i specjalistów wojskowych. Omówiono perspektywy współpracy marynarki wojennej oraz integracji obrony powietrznej obu krajów. Szef MON nie wykluczył możliwości patrolowania w przyszłości przez polskie myśliwce litewskiej przestrzeni powietrznej.

(Dokończenie na str. 2)

W NUMERZE

Kraj ————— **3**

O Litwie, której nie będzie

W najbliższy czwartek, 3 czerwca, o godz. 17.00, w Instytucie Polskim odbędzie się prezentacja litewskiego wydania książki ks. Waleriana Meysztowicza „Gawędy o czasach i ludziach”.

Świat ————— **4**

Radioaktywne obietnice

W okolicach Homla liczniki Geigera szaleją, ale prezydent Aleksander Łukaszienka nie traci rezonu: — Bierzcie ziemię, nie wam pod Czarnobylem nie grozi.

Kultura ————— **5**

Znaszli ten swój kraj?

Pod egidą Oddziału Miejskiego ZPL w Wilnie organizowane są wypadki turystyczne po Litwie. Ostatni z nich prowadził na Laudę, inaczej Ziemię Kiejdańską.

Stolica ————— **7**

Zmiany w transporcie

Samorząd m. Wilna informuje, że od 1 czerwca w stolicy wprowadzone zostaną letnie rozkłady komunikacji miejskiej, które ważne będą do 1 września.

Dzień Dziecka — Dniem bez przemocy

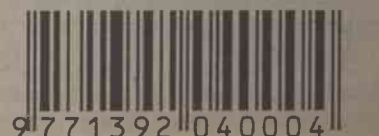
W okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka — pozdrawiamy naszych Najmłodszych Czytelników życząc im wielu wspaniałych prezentów, słońca oraz życia bez łez! Zaś finalistom konkursu „Moje dziecko w obiektywie” przypominamy, że dzisiaj, Kochani, mamy Wielki Finał konkursu! (Więcej informacji na ten temat — na stronie 12).

„Kurier” dołącza się też do „Dnia bez przemocy w mediach”, w związku z czym w dzisiejszym wydaniu dziennika — nie zamieszczamy strony PRAWORZĄDNOŚĆ. Redakcja

Sentencja

Jeden ma szczęście, miłość, przyjaciół i pieniądze, a inny — całą resztę.

WIESŁAW CZERMAK



9 771392 104004

Kalejdoskop aktualności

DBP nie posiadana danych...

Departament Bezpieczeństwa Państwowego (DBP) nie posiada danych, potwierdzających, że dyrektor Departamentu Archiwów Litwy Vidas Grigoraitis współpracował z sowiecką bezpieką — KGB.

W wywiadzie dla Litewskiego Radia potwierdził to rzecznik prasowy DBP Vytas Makauskas. W ub. tygodniu media podały, że Grigoraitis w przeszłości prawdopodobnie współpracował z KGB. Była również informacja o tym, że Grigoraitis w DBP ma tzw. „plecy”, które pomogły mu otrzymać zezwolenie na pracę z dokumentami, uważanymi za konfidencjonalne.

Od lipca stanieje gaz ziemny

Spółka „Lietuvos dujos” od 1 lipca przeciętnie o 5,8 proc. obniża ceny gazu dla mieszkańców i innych użytkowników, rocznie zużywających do 15 mln metrów sześciennych gazu.

Na takiej decyzji zaważyło wcześniejsze obniżenie przez komisję górnej granicy cen gazu. Jak twierdzi komisja, w ub. roku dominowały procesy deflacyjne, spadł kurs dolara wobec lity, rósł import gazu ziemnego, a spółka „Lietuvos dujos” otrzymała sporo ponadplanowego zysku.

Bankowi i mediom — największe zaufanie

Badanie opinii publicznej wykazało, że mieszkańcy Litwy nadal największym zaufaniem darzą bank litewski, a najmniejszym — Sejm.

Sondaż, przeprowadzony w dniach 14-22 maja przez wspólną litewsko-brytyjską spółkę badań rynkowych i opinii publicznej „Baltijos tyrimai”, wykazał, że za bankiem litewskim opowiedziało się 66 proc. uczestników sondażu (przeciwko — 24 proc. respondentów). Na drugim miejscu są media, które zaufaniem darzy 62 proc. respondentów (nie darzy — 33 proc.). Media, które odzyskały zaufanie mieszkańców Litwy, wyprzedziły ochronę kraju, Kościół i „SoDrę”.

Konstytucja w szkołach

Kancelaria sejmowa postanowiła zwrócić się do Ministerstwa Oświaty i Nauki z propozycją wprowadzenia w szkole przedmiotu Konstytucji.

Podczas wycieczek do Sejmu uczniowie już obecnie są zapoznawani z historią i rozwojem Konstytucji, ale w przyszłości w sejmowej sali Konstytucji mogłyby się też odbywać regularne lekcje.

„Greitai.lt” liczy na wielkie obroty

Litewski portal internetowy „Greitai.lt”, który przedstawił nową usługę — internetowe rezerwowanie biletów lotniczych do prawie wszystkich krajów świata, w tym roku zamierza osiągnąć obroty szacowane na blisko 2,5 mln Lt.

Kierownik służby wypoczynku i podróży portalu internetowego Audrius Ramanauskas powiedział, że portal, który rozpoczął działalność w 2002 r., przede wszystkim był zorientowany na udzielanie informacji i dopiero od końca ub. roku realnie zaczął się zajmować świadczeniem usług z dziedziny podróży.

Nowa sieć handlowa „Ermitažas”

Największa operatorka sieci handlu detalicznego krajów bałtyckich „VP Market”, planująca rozbudowę w Estonii i Polsce, w tym roku zamierza otworzyć na Litwie pierwsze centrum handlu, oferujące szeroki asortyment towarów niespożywczych „Ermitažas”.

Dyrektor generalny „VP Market” Ignas Staškevičius wczoraj na konferencji prasowej powiedział, że „Ermitažas” zaoferuje materiały budowlane, towary rekreacyjne, sprzęt domowy. Pierwsze centrum handlowe „Ermitažas” pod koniec tego roku otworzy swe podwoje w Wilnie w poszerzonym centrum handlowo-rozrywkowym „Akropolis”.

BNS

KURIER
WILEŃSKI

Adres redakcji
Birbynių g. 4a, 02121 Vilnius-30, ISSN 1392-0405
Lietuvos Respublika, tel./fax 260 84 44

Redaktor naczelny — Aleksander Borowik (tel. 260 84 44, e-mail: redaktor@kurierwileński.lt).
Dziennikarze: Krystyna Adamowicz — zast. red. nac. (tel. 260 84 46, e-mail: news@kurierwileński.lt), Walerian Dunowski (sport@kurierwileński.lt), Helena Gładkowska, Robert Mickiewicz (prawo@kurierwileński.lt), Irena Mikulewicz (biznes@kurierwileński.lt), Jan Sienkiewicz, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter

Współpracownicy: Danuta Kamilewicz, Małgorzata Kozicz, Jadwiga Podmostko — korespondent na rej. wileński, Andrzej Pukszo, Piotr Ryngiewicz — korespondent na rej. sołecznicki, Alina Sobolewska — korespondent na rej. trocki, Stanisław Tarasiewicz, Julitta Tryk

Sekretariat: Wanda Zajączkowska, Zygmunt Żdanowicz — sekretarze odpowiedzialni (tel. 260 84 47, e-mail: sekret@kurierwileński.lt), Marian Sipowicz — zastępca sekretarzy odpowiedzialnych, Walerian Butkiewicz, Roman Ostroch, Lucja Stankevičiūtė — łamanie komputerowe, Walentyna Mažul, Halina Taukin — skład komputerowy, Barbara Mintautienė — tłumacz, Bronisława Michajłowska, Edyta Szalkowska — korekta
Zbigniew Markowicz — promocja (tel. 260 84 44), Dariusz Guszczka — reklama (tel. 260 84 44, e-mail: reklama@kurierwileński.lt), Weronika Wojsznis — kolportaż-prenumerata (tel. 260 84 44, e-mail: kolport@kurierwileński.lt).

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Sekretarz odpowiedzialny wydania Wanda Zajączkowska

Wydawca VŠĮ „Vilnijos žodis”. Dyrektor spółki Roman Baranowski (tel. 260 84 44). Druk UAB „KLION”
Wsparcie finansowe — Senat RP i Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”



Jak powiedzieli odwiedzając redakcję „Kuriera” uczniowie 4 a klasy Szkoły Średniej im. J. I. Kraszewskiego w Nowej Wileje na czele z wychowawczynią Marią Dunowską, „postanowiliśmy „ukoronować” ukończenie roku szkolnego, więc bierzemy udział w ogłoszonym przez wasz dziennik konkursie „Ukoronuj tych, których kochasz”. 17-osobowa grupa uczniów przyniosła rysunki oraz okazałych wymiarów aplikację, na której, jak powiedzieli, utrwalili samych siebie. Po wręczeniu swego wspólnego „dzieła” (zawieszono później w naszym korytarzu) uczniowie zwiedzili redakcję „Kuriera”. Zwycięzcy konkursu zostaną ogłoszeni 5 czerwca. R. M. Fot. Marian Paluszkiwicz

Siódma część mieszkańców Litwy wybiera się na urlop za granicę

Długość wakacji a grubość portfela

Mniej więcej siódma część mieszkańców Litwy tegoroczny urlop zamierza spędzić za granicą i przeznaczyć na ten cel około 2 tys. litów. Natomiast prawie czwarta część mieszkańców latem w ogóle nie wybiera się na urlop, o czym świadczy sondaż, przeprowadzony przez grupę badań rynkowych i analizy.

Według danych sondażu, 85,3 proc. wybierających się tego lata na urlop, zamierza spędzić go na Litwie, 13,8 proc. ma w planie urlopy za granicą, a 0,9 proc. jeszcze nie

wie, gdzie się wybierze. Wybierający się na urlop poinformowali, że ich rodzina zamierza przeznaczyć na urlop od 50 litów do 10 tysięcy. Planujący urlop na Litwie zamierzają wydać na ten cel średnio około 700 litów, a wybierający się za granicę — około 2 tys. litów.

Spędzić urlop za granicą zamierzają ludzie młodszy, których dochody wynoszą powyżej 600 Lt na członka rodziny oraz mieszkańcy dużych miast.

Najwięcej (26,2 proc.) wybierających się na urlop za granicę jest

ludzi pracujących w wieku 20-29 lat. 43,6 proc. pracujących respondentów, których średnie dochody miesięczne na członka rodziny wynoszą ponad 1000 litów, zamierza spędzić urlop za granicą.

Tego lata nie planuje urlopu 24,7 proc. respondentów.

22,2 proc. planuje cztery tygodnie urlopu, 20,8 proc. zamierza na urlop letni przeznaczyć dwa tygodnie, 13,6 proc. — tydzień, 6,3 proc. — trzy tygodnie. Ponad cztery tygodnie urlopu letniego planuje 6,7 proc. respondentów. BNS

Wizyta ministra obrony narodowej RP na Litwie

O Iraku i NATO

(Dokończenie ze str. 1)

Obecnie funkcje tak zwanej „policji powietrznej” nad przestrzenią Litwy, Łotwy i Estonii, które posiadają wyjątkowo skromne wojskowe siły powietrzne, pełni belgijskie lotnictwo.

Podczas rozmów w Wilnie sporo uwagi poświęcono operacji wojskowej w Iraku. 54 litewskich żołnierzy pełni służbę w składzie polskiej dywizji wielonarodowej w Iraku.

— Nasza obecność w Iraku będzie zależała od tego, jak będzie działał tymczasowy rząd, zwłaszcza w zakresie tworzenia irackiego systemu bezpieczeństwa; to będzie też zależało od rezolucji Rady Bezpieczeństwa (ONZ) i legitymacji dla stacjonowania sił obcych, a także od tempa działań politycznych. Polski zamiar to w sposób znaczący zmniejszenie naszej obecności w Iraku po wyborach do tymczasowego zgromadzenia narodowego — powiedział minister Szmajdziński. Planuje się, że wybory w Iraku odbędą się w końcu tego roku.

Zgodnie z decyzją Sejmu Litwy kontyngent naszego kraju ma pozostać w Iraku do końca roku. Jak powiedział Linkevičius, „nie za-



Minister Szmajdziński obiecał swym litewskim kolegom dalszą pomoc Polski w wzmocnianiu systemu obronnego Litwy Fot. ELTA

mierzamy tego zmieniać. Należy zakończyć rozpoczętą pracę, zapewnić spokojne przekazanie władzy w Iraku, a chaotyczne działania mogą temu przeszkodzić”.

Obaj ministrowie kategorycznie zaprzeczyli twierdzeniom, że wojskowi Litwy i Polski brali udział w maltretowaniu irackich więźniów. Minister Linkevičius powiedział, że misja litewskich żołnierzy w Iraku nie jest

związana ani z ochroną więźniów, ani nadzorem nad jeńcami.

W trakcie swej jednodniowej wizyty na Litwie minister obrony narodowej RP Szmajdziński spotkał się również z pełniącym obowiązki prezydenta Litwy Artūrasem Paulauskasem, premierem rządu Algirdasem Brazauskasem oraz ministrem spraw zagranicznych Antanasem Valionisem.

Robert Mickiewicz

● Echa uroczystości Zesłania Ducha Świętego

Modlitwa o siedem darów

Zielone Świątki w tym roku w kościołach wileńskich były szczególnie uroczyste obchodzone. Największy odpust odbył się w Kalwarii Wileńskiej, gdzie świętowano nie tylko uroczystość Zesłania Ducha Świętego, ale także pierwszą rocznicę odzyskania relikwiarza wraz z relikwiami Krzyża Świętego.

Miniony piątek, pierwszy dzień odpustu, był poświęcony księżom i zakonnikom. Najpierw obeszli Dróżki Pańskie, następnie w kościele odbyło się nabożeństwo przebłagalno-dziękczynne. W sobotę dzień poświęcony młodzieży również rozpoczął się od Drogi Krzyżowej, następnie odbyła się agapa oraz Msza św. Ukoronowaniem odpustu i całego festynu była Droga Krzyżowa w niedzielę oraz uroczysta Msza św. pod gołym niebem, a następnie adoracja relikwii Krzyża Świętego.

Tak uroczyste obchodzenie Zielonych Świątek w Kalwarii stało się już piękną tradycją, a z każdym rokiem przybywa tu coraz więcej wiernych, w tym również młodzieży, która zwykle po zakończeniu wszystkich modlitw organizuje jeszcze zabawę ludową. Tym razem również tak było, bo niemal do ciemna rozlegały się po lesie wesołe śmiechy, śpiewy i zabawy.

Czyżby nietradycyjna?

Okres Zielonych Świątek w wielu krajach, w tym również w naszym, jest okresem udzielania Sakramentu Bierzmowania. W minioną sobotę sakramentu tego udzielano w wileńskim kościele pw. Ducha Świętego. Dla niektórych, szczególnie dla osób starszych, była to może nieco nietradycyjna uroczystość, gdyż sakramentu tego udzielał nie biskup, jak to najczęściej jest przyjęte, a były parafianin i proboszcz ksiądz prałat Jan Kasiukiewicz.

„Dlaczego nie przyjechał biskup?” — szemrali niektórzy przebąkując coś o karze dla Polaków za protesty w sprawie przeniesienia obrazu „Jezu, ufam Tobie”.

Najtrudniejsza sytuacja powstanie po roku 2010

Przygotować się na najgorsze

Już w 2005 r., po zamknięciu pierwszego bloku Ignalińskiej Elektrowni Atomowej, drugi blok oraz inne elektrownie kraju nie zapewnią niezawodnego zapotrzebowania Litwy w energię elektryczną. Tak twierdzi część energetyków, a dyrektor generalny spółki wisagńskiej „Gandras” Dmitrij Podczorniń proponuje użytkownikom elektryczności ratować się przed zbliżającym się kryzysem energetycznym poprzez instalowanie niedużych rezerwowych turbin gazowych wytwarzających energię elektryczną.

Podczorniń przypominał, że rokrocznie bloki siłowni z przyczyn technicznych nieplanowo są wygaszane 3-4 razy, a w razie nagłego zatrzymania się jednego z czynnych reaktorów, siłownie ciepłe oraz inne nie byłyby w stanie wytworzyć

Rzeczywiście, na Wileńszczyźnie jesteśmy przyzwyczajeni, że bierzmowania najczęściej udzielał biskup, ale znane też są przypadki, kiedy czynił to starszy rangą kapłan.

Jak podaje Encyklopedia Katolicka, w pierwszych latach chrześcijaństwa bierzmowania dokonywali apostołowie i było ono ściśle związane z chrztem. Od V wieku, gdy wiernych było coraz więcej, biskupi w wyjątkowych przypadkach udzielili pozwolenia bierzmowania kapłanom. W XII wieku Stolica Apostolska udzieliła władzy bierzmowania dominikanom i franciszkanom pracującym na misjach, a w 1946 r. Pius XII zezwolił bierzmować w obliczu śmierci nawet proboszczom na terenie swojej parafii. W 1971 roku znowu zaszły zmiany. Prawo udzielania Sakramentu Bierzmowania mają obecnie prałaci, opaci, wikariusze lub prefekci apostołscy oraz wikariusze kapitularni.

„Przyjmij znamię daru”...

Wypełniony młodymi ludźmi kościół powitał swego byłego proboszcza, a aktualnego prałata i szafarza Sakramentu Bierzmowania ks. Jana Kasiukiewicza w skupieniu i z szacunkiem. Przygotowania do bierzmowania odbywały się w ciągu paru tygodni, utworzono grupy w dwóch językach: polskim i rosyjskim. Dlatego w kościele rozmawiano też w obu językach, ale modlono się tylko po polsku.

Gdy kapłan zwrócił się do zebranych z pytaniem, czego oczekują od tego sakramentu, młodzi głośno i zdecydowanie odpowiedzieli: „Darów Ducha Świętego.” Podczas homilii celebrant krótko powitał zebranych i opowiedział o istocie i ważności Sakramentu Bierzmowania, o tym, że jest to dar Ducha Świętego, czyli tego, co nas umacnia w wierze i daje siły do walki ze złem. Ksiądz prałat przypomniał, że skoro się nazywamy chrześcijanami, to powinniśmy tak myśleć, tak mówić i tak czynić, jak to robił Chrystus. I właśnie w tym pomaga nam Duch

dostatecznej ilości elektryczności. Import elektryczności z Estonii, Łotwy czy Białorusi może się nie udać, bo i tu zabraknie energii, a zakup elektryczności w Polsce jest niemożliwy, ponieważ dotychczas nie zbudowano elektrycznej linii przesyłowej. Możliwości Rosji eksportu elektryczności również mogą być ograniczone, ponieważ stopień zużycia sprzętu elektrowni ciepłych tego kraju, według ocen energetyków rosyjskich, sięga około 100 proc.

Przewodniczący Litewskiego Stowarzyszenia Naukowo-Energetycznego Algirdas Stumbras uważa, że po zatrzymaniu pierwszego bloku IEA, elektrownie ciepłe będą jeszcze w stanie wyprodukować brakującą ilość elektryczności, ale jej koszty własne będą prawie trzykrotnie większe w porównaniu z wytwarzaną przez siłownię ignalińską.

Święty, który zstępuje na nas, gdy szafarz na czole wiernego czyni olejem znak krzyża św. i wypowiada sakramentalne słowa: „Przyjmij znamię daru Ducha Świętego”.

Ceremonia udzielania sakramentu trwała dość długo, bo przystąpiło do niego wielu młodych ludzi. Po nabożeństwie czekali ich krewni, koledzy, którzy z kwiatami już silnym duchem składali życzenia wytrwania w poczynionych obietnicach. Długo jeszcze wierni nie mogli się rozejść, rozmawiali, zapraszali na herbatkę itp.

Nocne czuwanie

W kościele Franciszkanów księża, zakonnicy i wierni tradycyjnie już uroczystość Zielonych Świątek uczcili nocnym czuwaniem i modlitwami o uzyskanie siedmiu darów Ducha Świętego i błogosławieństwo na cały rok. Czuwanie trwało od godziny 22 w sobotę do 6 rano w niedzielę. I choć kościół nie pękał w szwach, to wiernych, w tym również młodzieży, nie zabrakło. Modlono się, śpiewano, można też było odbyć spowiedź. (I tu warto chyba poinformować, że w kaplicy Suzinowej, w podwórku kościelnym, codziennie od poniedziałku do piątku od godz. 14 do 17 włącznie odbywa się adoracja Przenajświętszego Sakramentu i księża słuchają spowiedzi. Jest to bowiem jedyny kościół w Wilnie, gdzie codziennie przez kilka godzin kapłan udziela posługi wiernym).

Nocy mrok, ciche i z serca płynące modlitwy, jak też skromne wyposażenie samego kościoła przypominały w czymś zebrania w katakumbach pierwszych chrześcijan, tych, co to przychodzili nie tylko się pomodlić, ale też oczyścić się duchowo.

— Jestem po raz pierwszy w tym kościele i na takiej uroczystości i nie wiem, czy wytrwam do rana, ale nigdy jeszcze mi się tak dobrze nie rozmawiało z Bogiem i z samym sobą, jak dziś — powiedział pewien młody człowiek.
Julitta Tryk

„Mażeikię nafta” nie została sprywatyzowana

Spółkę oddano

Tymczasowa komisja sejmowa, badająca okoliczności prywatyzacji „Mażeikię nafta”, w projekcie swych wniosków konstatuje, że spółka nie została sprywatyzowana. Komisja ustaliła, że „faktycznie spółka akcyjna „Mażeikię nafta” nie została sprywatyzowana, lecz zgodnie z ustawą o reorganizacji spółek akcyjnych „Büttinges nafta”, „Mażeikię nafta” i „Naftotiekis” na decyzję Sejmu, uznanemu przez niego inwestorowi strategicznemu udzielono prawa nabycia nowo emitowanych akcji spółki „Mażeikię nafta”, kontynuującej działalność po reorganizacji”.

„Zdaniem komisji, było to zwyyczajne oddanie spółki akcyjnej „Mażeikię nafta” dla „Williams International Company” — powiedziane jest w projekcie wniosków, który w poniedziałek został przedstawiony wszystkim członkom komisji w celu zapoznania się.

Komisja konstatuje, że z tej transakcji państwo nie otrzymało „ani jednego litas”, natomiast zobowiązania państwa były „bardzo znaczące”.

Wnioski komisji stwierdzają, że spółka amerykańska i jej przedsiębiorstwa-córki, jak też inne osoby prawne w okresie lat 1998-2002 otrzymały ponad 220 mln Lt opłat administracyjnych, 21,6 mln Lt odsetek za udzieloną spółce „Mażeikię nafta” pożyczkę i zarobiły 10 mln USD ze sprzedaży posiadanych akcji.

Jak informują wnioski, „Williams International Company” posiadane akcje sprzedała za 85 mln USD, a nabyła od „Mażeikię nafta” za 75 mln Lt.

Projekt wniosków komisji stwierdza, że odpowiedzialność za sposób prywatyzacji „Mażeikię nafta” spada na ówczesny Sejm, którego większość stanowili konserwatyści i chrześcijańscy demokraci, jak również na ówczesnego



Odpowiedzialność za sposób prywatyzacji „Mażeikię nafta” spada na ówczesny Sejm
Fot. ELTA

prezydenta Valdasas Adamkusa, który w procesie prywatyzacyjnym „aktywnie uczestniczył i wywierał wpływ na podstawowe decyzje”.

Projekt wniosków głosi również, że ówczesny rząd pod przewodnictwem Rolandasa Paksasa w toku 5-miesięcznych negocjacji „nie osiągnął żadnych istotnych pozytywnych dla państwa zmian umów”, a dymisja Paksasa oraz prowadzących negocjacje ministrów finansów i gospodarki Jonasas Lionginasa i Eugenijusa Maldeikisa w przededniu podpisania umów świadczy o ich „niedostatecznie odpowiedzialnym traktowaniu” obowiązków premiera i ministrów.

Członek komisji, przedstawiciel frakcji Związku Ojczyzny — konserwatystów Andrius Kubilius wczoraj zwrócił się do Komisji Etyki i Procedur ze skargą, że projekt wniosków został mu udostępniony dopiero wczoraj rano, aczkolwiek zgodnie z regulaminem musiało to być zrobione nie później niż 12 godzin przed rozpoczęciem posiedzenia komisji.

Przedstawienie wniosków komisji jest przewidziane w porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu.
BNS

Prezentacja książki i dyskusja w Instytucie Polskim

O Litwie, której nie będzie

W najbliższy czwartek, 3 czerwca, o godz. 17.00, w Instytucie Polskim odbędzie się prezentacja litewskiego wydania książki ks. Waleriana Meysztowicza „Gawędy o czasach i ludziach”.

Nowa pozycja ukazała się w wileńskim wydawnictwie „Aidai”. Prezentacji będzie towarzyszyła dyskusja nt. „Przeszłość jako źródło napięć czy wspólne dziedzictwo?”.

Udział w niej wezmą: Vytautas Ališauskas (prezes wydawnictwa „Aidai”), Rasa Drazdauskienė (tłumacz), Sigitas Jelejevičius (historyk, Uniwersytet Wileński), Algis Kalėda (kierownik Katedry Filologii Polskiej Uniwersytetu Wileńskiego), Ryszard Gaidis (historyk, Uniwersytet Wileński) i Dariusz Szpoper (historyk, Uniwersytet Gdański).

Przypomnijmy, że ks. Walerian Meysztowicz rodem z Pojościa k.

Poniewieża. Był synem działacza politycznego, głównego akcjonariusza Wileńskiego Banku Ziemskiego, ministra sprawiedliwości w rządzie Józefa Piłsudskiego po przewrocie 1926 r. — Aleksandra Meysztowicza.

Ks. Walerian wykładał na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego, był radcą ambasy polskiej przy Stolicy Apostolskiej. Po wojnie pozostał w Rzymie. Okres wileński swego życia opisał w książce „Gawędy o czasach i ludziach”.

Jest to jeden z najbardziej ciekawych i jaskrawych opisów Wilna międzywojennego. Zawarte w nim są dokładne charakterystyki wielu wileńskich działaczy politycznych, oświatowych i kulturalnych. Nie brak tu również intrygujących zdarzeń, są również przedstawione relacje narodowościowe w Wilnie i in. miejscowościach na Litwie.
A. P.

Białoruś: Eksperyment Łukaszenki może skończyć się tragedią

Radioaktywne obietnice

W okolicach Homla liczniki Geigera szaleją, ale prezydent Aleksander Łukaszenka nie traci rezonu: — Bierzcie ziemię, nic wam pod Czarnobylem nie grozi.

Ile to lat minęło od awarii reaktora jądowego w Czarnobylu? Osiemnaście? W białoruskiej strefie skażonej jakby czas stanął w miejscu. Gęsty las. Leśna droga. Dopiero po kilkuset metrach widzimy wieś Dubrowannoje. A raczej to, co z niej zostało. Zza pagórków wyglądają czarne okiennice, sprawiające wrażenie pustych oczołodów na wpół zawalonych domów. Była szkoła to dzisiaj jedna ściana z dziurami okien. Dubrowannoje wygląda jak wioska-widmo, przez którą przetoczył się front. Puste domostwa już dawno zostały doszczętnie okradzione przez szabrowników.

W „zonie” cicho...

Do najbardziej skażonej strefy teoretycznie nie można wjechać. Przed osadą Jasień mijamy ostrzegawcze znaki z jaskrawoczerwonymi „koniczynkami” — symbolami zagrożenia radioaktywnością. Napisać na stojącej przy drodze blaszanej, zardzewiałej budce krzyczy: „Zakaz wjazdu!”. Ale milicjantowi, który cały dzień drzemie, niespiesznie do zatrzymywania przejeżdżających tu z rzadka samochodów.

W „zonie” już po paru godzinach przebywania czuje się suchość w ustach, zaczyna boleć głowa. Jest niewyobrażalnie cicho — nie słychać ptaków. Promieniowanie sięga tu kilku, a nawet kilkunastu rentgenów na godzinę. Na obszarze wielkości Warszawy nikt nie mieszka. Przynajmniej oficjalnie.

Strefa dotknięta skutkami czarnobylskiej katastrofy na południu Białorusi jest znacznie większa od „martwej strefy”. W obwodach homelskim i mohylewskim notuje się kilkadziesiąt miejsc, w których skażenie jest nadal groźne dla ludzi. Pod koniec lat 80. wysiedlono stąd ponad 100 tys. osób. Ale dzisiaj w kilku zrujnowanych osadach spotykamy „pionierów”, zajmujących opuszczone przed laty domostwa. Aż trudno w to uwierzyć, ale tu i ówdzie widać nawet rozpoczęte niedawno budowy nowych domów.

Prezydent Aleksander Łukaszenka pod koniec kwietnia wprawił w osłupienie swoich rodaków, kiedy oficjalnie ogłosił w telewizji: promieniowanie w dużej części obszaru skażonego po katastrofie czarnobylskiej nie jest już groźne. Każda rodzina, która zechce się tam osiedlić, dostanie od państwa dom i pracę w kolchozie albo w zakładach mleczarskich.

To się źle skończy

Łukaszenka wzywa teraz do tworzenia na terenie skażonym ogromnych plantacji cebuli, zielonego groszku i hodowli krów. I nie wiadomo do końca, czy chodzi o rzekome korzyści z zagospodaro-



Łukaszenka ogłosił w telewizji: promieniowanie w dużej części obszaru skażonego po katastrofie czarnobylskiej nie jest już groźne

wania ugoru, czy bardziej o zadanie kłamstwa „zachodniej propagandzie” o nadal groźnym dla ludzi stanie środowiska na części obszaru Białorusi. Specjaliści i opozycja zgodnie ostrzegają: to się źle skończy. Skażona żywność zaleje kraj. A szpitale nie nadążą z przyjmowaniem chorych.

Iwan Czerniak to jeden z dzikich „pionierów”, który na południe Białorusi przyjechał z żoną z rodzinnej Mołdawii już pod koniec lat 90. Usłyszał, że „czarnobylcy” otrzymują od władz domy i uznał to za życiową szansę. Wówczas akcję prowadzono dyskretnie, władzom w Mińsku nie zależało na tym, by świat dowiedział się o „osiedleńcym eksperymencie”. Czerniakowie trafili do Jasieni. To już „zona”, obszar teoretycznie zamknięty, najbardziej skażony. Dom, którego się spodziewali, okazał się drewnianą chatką, właściwie większym kurnikiem. Wegetują tam z dwójką małych dzieci. Trzydziestokilkuletnia Raisa Czerniak nie ma pracy, zbiera butelki, a potem je sprzedaje. Iwan pracuje doradczo w kolchozie za równowartość 15 dolarów miesięcznie. Czy wiedzą, że tu jest niebezpiecznie? — Wiemy — wrzusza ramionami Iwan. — A co mamy zrobić? Promieniowania nie czuć, jakoś żyjemy. Przywykliśmy.

Te same słowa słyszymy prawie wszędzie. — Czego się bać? Nie widać, nie słychać, nie czuć. Drzewa rosną jak wszędzie — mówi z przekorą 23-letni Dima Romaniuk z Ostrogliadów.

Zamieszkał tu w opuszczonej chacie razem z młodą żoną. Kobieta mówi: — Urodzę tutaj dzieci, dlaczego nie? Czy wyjechaliby stąd, gdyby ktoś im zaproponował dom w innej, nieskażonej części kraju? Natychmiast. Tyle tylko że nikt niczego nie proponuje.

Wśród około 10 tys. ludzi, którzy w ostatnich latach powrócili na skażone tereny, jest wielu ludzi starych. Oni po prostu wrócili do dawnych domów. Zakrywają uszy i nie chcą słuchać o promieniowaniu, truciznie, zagrożeniu. — Dajcie mi spokój. Chcę tylko dożyć swoich dni w rodzinnej wsi — mówi 84-letni Władimir Danczenko.

Łukaszenka zaprasza

„Pionierzy” ludzą się, że właśnie

tam, gdzie się osiedlili, niebezpieczeństwo jest mniejsze. A budowa nowych domów dla osadników utwierdza ich w przekonaniu, że poza „zoną” nic już im nie grozi. W rzeczywistości nikt nie informuje mieszkańców o rzeczywistym stopniu napromieniowania gleby. A silne skażenie występuje tu wszędzie, choć nierównomiernie. Obok obszarów względnie bezpiecznych są też takie, na których jeszcze przez kilkaset lat nie powinno się niczego uprawiać. Ale prezydent Łukaszenka w swoich wystąpieniach telewizyjnych nie wspomina o tym ani słowem. I zaprasza do Homla osadników z Kazachstanu, Ukrainy czy Mołdawii. Chętni się znajdują. Do tej pory przyjechało 36 rodzin spoza Białorusi.

Dopiero na miejscu okazuje się, że pomoc państwa to mit. Ostrogliady czy Dubrowannoje przypominają osady sprzed wieku. Jadąc samochodem, mijamy ludzi wędrujących pieszo po 20 kilometrów. Nie ma tu żadnej komunikacji. Na widok samochodu machają w nadziei, że ktoś ich podwiezie. Choć bez przekonania. — Komunikacja? Tutaj? — uśmiecha się gorzko Raisa Czerniak.

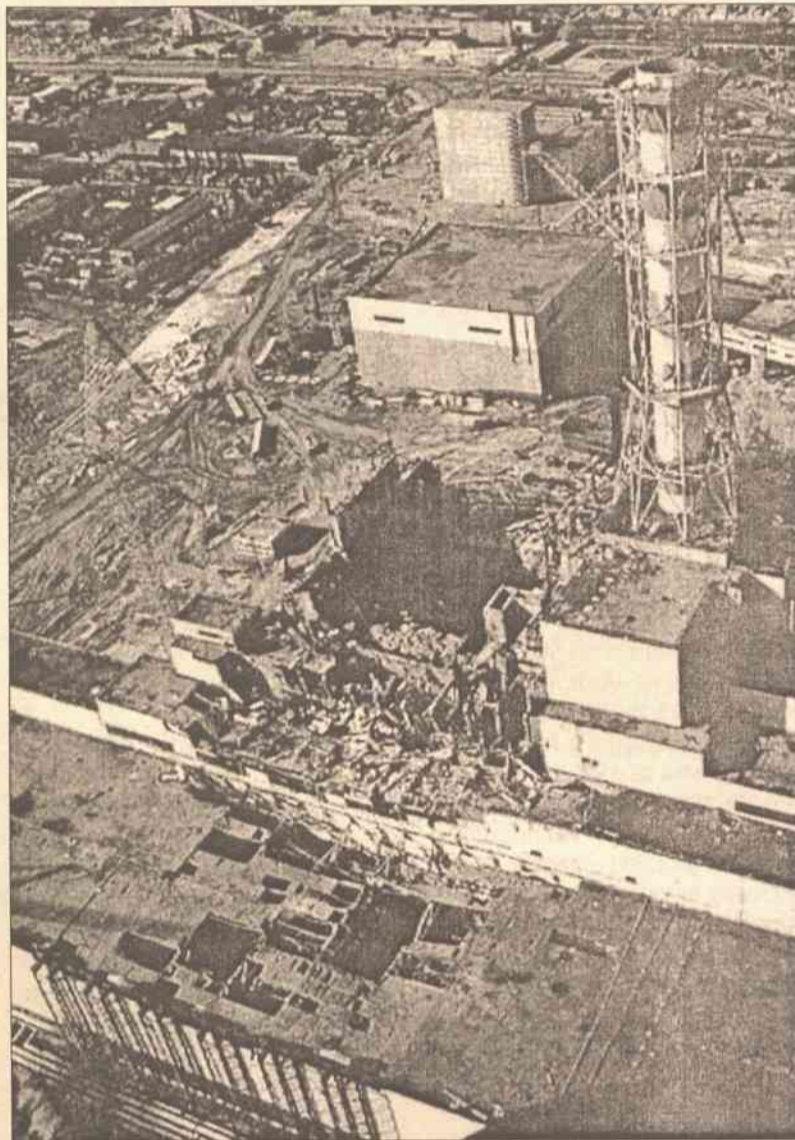
Raz na tydzień przyjeżdża obwoźny sklep na ciężarówce. Wizyta sklepu to prawdziwe wydarzenie. Ale i nerwówka, bo większość mieszkańców zakupy robi na kredyt. W okolicy bieda aż piszczy. Pracę można znaleźć w którymś z kolchozów, ale zarobki rzadko przekraczają równowartość 70-80 dolarów miesięcznie. Ledwo wiążący koniec z końcem ludzie jeżdżą na zakupy za pobliską granicę z Rosją i Ukrainą. — Tam jest taniej — mówi Iwan.

Po ulgach podatkowych, udzielanych osadnikom jeszcze kilka lat temu, zostało tylko wspomnienie. A dopłaty i zapomogi obiecane przez prezydenta... W ciągu ostatnich dziesięciu lat pomoc dla dotkniętych katastrofą obszarów na południu Białorusi zmniejszyła się sześciokrotnie. Najbardziej narzekają ci, którzy muszą kupować drogie lekarstwa. Wyjazd do sanatorium to już prawdziwy luksus, na który mało kogo stać.

Tymczasem choroby wywołane promieniowaniem wciąż zbierają obfite żniwo. I to wcale nie tylko wśród tych, którzy przeżyli katastrofę w 1986 r. — Kiedy leżałam na oddziale położniczym szpitala w Braginie pod Homlem, modliłam się tylko, żeby moje dziecko urodziło się zdrowe — mówi 30-letnia Natasza Wrogina. Po porodzie od razu sprawdziła, czy córka ma wszystkie palce. — Moje sąsiadki miały mniej szczęścia. Jedna urodziła martwe dziecko, druga — głuche i niewidome.

Straszna prawda

Miejscowe kobiety znają straszną prawdę. Wiedzą, że wśród dzieci urodzonych bezpośrednio po katastrofie tylko kilka procent było zdrowych. Co trzecie leczone jest



26 kwietnia 1986 roku, o godzinie 1.23 czasu moskiewskiego, na skutek ewidentnych błędów operatora i wyłączenia systemów awaryjnych w trakcie przeprowadzania eksperymentu mającego (paradoksalnie!) zwiększyć bezpieczeństwo pracy reaktora, doszło do utraty kontroli nad reaktorem bloku IV Czarnobylskiej Elektrowni Jądowej
Fot. archiwum

do dziś na jakąś chroniczną chorobę. Jeszcze w 2001 r. na najbardziej zagrożonych terenach obwodu homelskiego nie urodziło się ani jedno całkowicie zdrowe dziecko.

W homelskim centrum radiologicznym, gdzie pytamy o występowanie schorzeń wywołanych promieniowaniem, nie chcą nawet słyszeć o rozmowie z dziennikarzem.

— Dane na temat skutków awarii to w ciągu ostatnich dwóch lat jedna z największych tajemnic reżimu Łukaszenki — mówi opozycyjny działacz z Homla, Wiktar Karnejenka.

Przemilczanie „panikarskich statystyk” to jedna z metod poprawiania nastrojów społecznych. Nic dziwnego, że w centrach radiologicznych i ośrodkach ekologicznych nikt nie przyjmie do analizy próbek skażonej gleby czy produktów spożywczych.

Tymczasem na terenach skażonych prowadzona jest normalna produkcja żywności. Zakład w Chojnikach leży zaledwie 20 kilometrów od „martwej strefy”. Czy trafiające tam mleko jest kontrolowane?

— Oczywiście. Bada je właściwy organ — mówi dyrektor zakładu. Ale zaraz dodaje:

— Pobieżnie...

Liberalne normy

„Właściwy organ” to jedyna pracująca tu laborantka, 23-letnia

Irina Zidko. — Normy dopuszczające mleko do produkcji są bardzo liberalne — mówi Irina. Praktycznie nie zdarzają się przypadki odrzucenia dostawy. To zresztą jedyny etap kontroli tutejszych produktów spożywczych. Potem bez przeszkód trafiają na sklepowe półki. Nie tylko w okolicy, ale w całym kraju.

Na Białorusi opakowania wszystkich produktów spożywczych dokładnie informują o miejscu pochodzenia. Wyjątek to jogurty i mleko z Chojnik — na kartonikach widnieje jedynie informacja: produkt z Białorusi.

Dziennie do zakładu trafia prawie sto ton mleka od krów pasących się na łąkach dosłownie nasączonych promieniotwórczymi pierwiastkami. Ale o likwidacji zakładu nie ma mowy. Wręcz przeciwnie, to oczko w głowie miejscowych władz, największy pracodawca w regionie. Mleczarnia zatrudnia 180 pracowników, głównie kobiet. A surowca w okolicy nie brakuje...

Ekologowie ostrzegają: eksperyment Łukaszenki może skończyć się tragedią. Coraz więcej ludzi będzie zapadać na chorobę popromienną. Ale biedni i pozbawieni perspektyw mieszkańcy Białorusi zdają się nie słyszeć tych wezwań. Albo po prostu nie mają wyjścia i potulnie nawet nie protestują, gdy Łukaszenka znów obiecuje im gruszki na wierzbie.

Michał Kacewicz
"Newsweek Polska"

● Trochę impresji podróżniczych z Ziemi Kiejańskiej

Znaszli ten swój kraj?

Pod egidą Oddziału Miejskiego ZPL w Wilnie organizowane są wypadu turystyczne po Litwie. Ostatni z nich prowadził na Laudę, inaczej Ziemię Kiejańską.

Grupę stanowiła zasadniczo młodzież szkół wileńskich i podwileńskich, m. in. ze szkoły rolniczej, harcerze, której pilotowali fachowo Andrzej Pilecki i Michał Treszczyński.

Zaczynając od Mejszagoły

Co ciekawe, w trakcie wyboru kierunku śladami również sienkiewiczowskimi, nie pominięto pobliskiej Mejszagoły. Istotnie ów historyczny gródek szczyci się jednym z pierwszych siedmiu jagiellońskich kościołków, przypuszczalnym miejscem pogrzebania księcia Olgierda, górą Bony... Stop. Dziś? Znana jest Mejszagoła z tego powszechnie, że mieszka tu prawie stuletni nestor kapłaństwa Józef Obrębski.

Wczesnym rankiem spotkał tury-



Widok klasztoru w Paberżu

stów prob. Józef Aszkielewicz, druga ostoja dobrego ducha mieszkańców tego locus, zagrzewając ciepłym słowem otuchy i nas.

Dumając nad wylaniającymi się z mroków dziejami, a przetrwała materia żal, że nie rozwinął się tutaj organizm miejski na miarę tamtych kroci europejskich.

Jedźmy dalej. Aż do granic rejonowych Szyrwint snuje się refleksja. Chyba niewesoła. Rozrzucone, nie za gęsto, zagrody chłopskie, odsunięte od szosy. Zieloność bije w oczy, ba, maj. I pola... puste, nieuprawione. O,

tempora! Czy Wilno jeszcze trochę, a będzie siedziało jak wilk pośród lasów, jak podpowiada imaginacja poetycka wieszczka?

Zaczyna działać różdżka czarodziejska

Pod Wilkomierz podjeżdżając, zaczyna działać różdżka czarodziejska — pola po nieboskłon zasiane. Wszędzie aż po nasz finisz turystyczny — Pacunele. Zieleni zbóż, łąk równinnych przetykana łanami żółcących się rzepaków. Tu jednak się patrzy, jak w Polsce, jak po Francję na tej szerokości geograficznej.

Mały odskok historyczny — Pabajskas, Pobejsko, a najpewniej pierwotne Pobojojwisko. To tu nastąpił drugi Grunwald: w 1435 r. oręż tej ziemi ostatecznie zadał klęskę mieczowcom teutońskim. Cisz wiejska nad wodą przy zamkniętym kościele. Nie słychać żadnych ech krwawego pobojowiska. Dobrze, szczęśliwie. Przynajmniej tu, wśród litewskiej swojszczyzny. Pomodlimy się później za te dobre chwile na mszy w zabytkowym kościele pw. św. Józefa w Kiejdanach.

Mijamy przejazdem Wilkomierz, niedysyjsze miasteczko kupieckie, przyglądając się schłodności ulic, obejść. Podobnie Dziewałtów, jak nigdzie wtopiony w zieleni sadów, z wyniosłym kościołem na równinie. Po drodze miga smętna wieża pałacowa — relik materialny słynnej rezydencji rodu Korwin-Kassakowskich w Wojtkuskach. Jak się nie zamyślić: tak ma przemijać „postać świata”?

W Kiejdanach

Jeszcze nieco kilometrów dokładamy i w opłotkach Kiejdan spotyka autokar Irena Duchowska, prezeska tamtejszego Oddziału ZPL. Pani Irena pilotuje nie tylko po drodze Radziwiłłów, zapoznając z jego dziejami, architekturą. Towarzyszyć nam będzie do końca podróży.

Kiejdany. Keydangen — jakiś przybysz ponoć z Kurlandii miał je



„Grupa polska? O, dawno rozmawiałem po polsku, bardzo przyjemnie. Proszę siadać” — mówi na powitanie. o. Stanisław, jak dawniej życzliwy, ciekaw ludzi i świata. Nie narzeka, choć ma problemy zdrowotne i dlatego nie pełni już funkcji duszpasterskich

założyć. Jeszcze w XIV w. stała tu pierwsza gotycka świątynia erygowana przez Krzyżaków, a stojąca do dziś na wzgórzu. Była potem epoka Kiszczaków, aż w 1606 r. z Anną Kiszczanką się ożenił Krzysztof Radziwiłł, wojewoda wileński, w. hetman lit.

Wrażenie robi zbór kalwiński, z sarkofagami fundatorów w jego krypcie. Ponadto wyeksponowano w nim tymczasową wystawę pt. „Biblia w historii i dziś”, prezentującą garść pergaminów po dziesiątki różnojęzycznych wydań biblijnych. Góruje w tym rozrzucie księga Pisma Świętego (z 1872 r., I t.) w przekładzie X. J. Wujka ze znakomitymi ilustracjami G. Dore.

Po Radziwiłłach włodarzyli Czapscy. Znów przez ożenek — w 1766 r. Franciszek Stanisław Czapski, wojewoda chełmiński pobiera się w Weronikę Radziwiłłówną. Jego syn Marian, marszałek gubernialny, za działalność w 1863 roku zostaje zesłany na Sybir. Majątek skonfiskowano i rządzi tu nowy władca w osobie gen.-guberna-

tora wcześniej Odessy, później Wilna — Tottleben.

Spotkanie — miłe i przyjazne z zespołem śpiewaczym „Issa”. „Od Hanowa do Datnowa/Brzmiąla kiedyś polska mowa” — śpiewają od ręki zarządzonym ognisku w Datnowie artystki kiejańskie, a którym przewodzi p. Auśra Kazlauskienė. Zespół działa 6 lat, założony został staraniem członków ZPL.

U ojca Stanisława

Paberż — żeby nie mylić z podwileńskim Podbrzeziem — posiadłość niegdyś Szyllingów, inicjujący ośrodek ruchu powstańczego 1863 na Żmudzi. Tu też znajduje się — jedyne na Litwie — w dawnym dworze muzeum historyczne, poświęcone jego dziejom.

W pobliżu płynie malownicza Lauda. To ona daje nazwę tej Ziemi Laudańskiej, czy po prostu Laudy. Nad jej skarżą drewniany kościółek, zabudowania klasztorne i dom, w którym dziś żywot prowadzi o. Stanisłavas Dobrovolskis. — Grupa polska? O, dawno rozmawiałem po polsku, bardzo przyjemnie. Proszę siadać — mówi na powitanie.

O. Stanisław, jak dawniej życzliwy, ciekaw ludzi i świata. Nie narzeka, choć ma problemy zdrowotne i dlatego nie pełni już funkcji duszpasterskich. Rad zapytuje: „Co w Wilnie i co w Polsce?”

Podziwiać wypada tu, jak wcześniej w Datnowie, jego słynne już zbiory szat liturgicznych (ornaty w swej masie). Tu w Paberżu ponadto — krzyży, lampionów do procesji, a też całe ściany zawieszono... miedzią, a konkretnie są to rondle, zamki, klucze. Obok salek z eksponatami, parę wolnych z łózkami. Faktycznie dla bernardynów, jako że są to zabudowania klasztorne. Bernardynów nie ma, a chętni mogą zapewne tu znaleźć właściwe miejsce na medytację. Lukusów nie ma, ale słowiki towarzyszą jak rzadko. Co prawda, natrętne gawrony również dają o sobie znać wrza-

skliwym chórem z pałacowego parku. Podobnie, jak w Mejszagołe.

Dzień dobiega zenitu

Długi majowy dzień dobiega zenitu. Łapiemy na krótko ślad sienkiewiczowy (co niektórzy, owszem, udowadniają, że pan Henryk tu nie docierał bezpośrednio) — Krakinów, Wodokty, Pacunele. Kościoły i cmentarze. Zarówno jedne jak i drugie zadbane. Czytamy: Szwojniccy, Domaszewiczowie, Butrymowic, Piotrowscy, Ludkiewiczowie, Kibortowic, Konopińscy, Mackiewiczowie, Rozenbergowie, Montwillowie... Nazwiska,

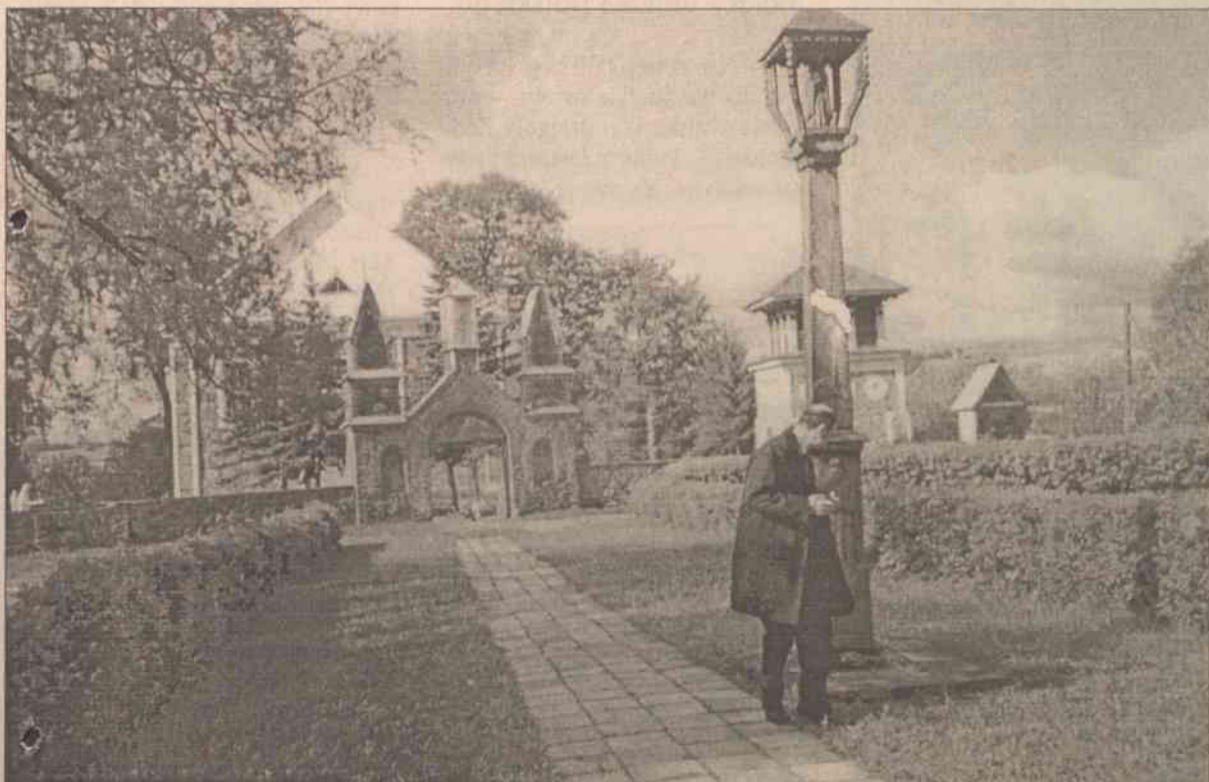


Mejszagoła, nagrobek ks. Lucjana Chaleckiego

nazwiska. Polsko-litewskie niemal wyłącznie. Opitołoki Zabieliów. Neorenesansowy piękny pałac inigą wśród koron resztek parkowych po drodze na Szetejnie. Pora, że jedyne tu budynek na fundamentach dawnego świronka — dziś Centrum Kultury Fundacji Cz. Miłosza — jest zamknięty. Kto śpieszy podziwiać uroczę zakole Niewiaży, o, przepraszam — Issy Miłoszowej. Kto inny liczy dąbki wysadzone rękoma znakomitości. I tak czytamy: V. Adamkus, V. Landsbergis etc. A oto dąb, znający dotyk dłoni Czesława Miłosza. Będzie na jego pieleszach dąbrowa... Będzie.

Tak minęła niedziela na ścieżkach przeszłości z przyszłością.

Danuta Werowska
Fot. autorka



Tak dziś wygląda jeden z zakątków Pobojska

Najbardziej polski zakątek Kowieńszczyzny obchodził 620-lecie

Jubileusz w Wendziagole



Z okazji jubileuszu miasteczka kierownik „Kotwicy” Alina Pacowska wręczyła wendziagolanom prezenty od zespołu



Zespół „Kotwica” z Kowna pod dźwięki kapeli wykonał wiązanekę polskich pieśni ludowych i patriotycznych

(Dokończenie ze str. 1)
Kościół pod wezwaniem Świętej Trójcy, dzieło architektury z okresu baroku, również niezwykły, bo z figurą od dawna słynącą cudami Jezusa Miłosiernego.

Nie sposób nie wspomnieć również wsi o nazwie Ibiiany, tuż za Wendziagolą. Jest prawie w 100 proc. zamieszkała przez staroobrzedowców. Zostali oni przesiedleni z głębi Rosji, gdy majątek Ibiiany skonfiskowano uczestnikowi Powstania 1863 r. Przed ostatnią wojną w miasteczku aktywnie działała również miejscowa ludność żydowska. Lata wojenne przyniosły dla niej — bez żadnego wyjątku — masową śmierć.

Optymistyczny starosta

— Ponad 400 mieszkańców

miasteczka to dzieci w wieku do 15 lat, więc na przyrost naturalny narzekać nie możemy! — chwali się starosta Petras Balčiūnas, a zapytany o bezrobocie, mówi, że też jest nie najgorzej.

Według Balčiūnasa, 20 osób zatrudnia spółka rolna „Jonio agrorevisas”, prosperuje kilka tartaków, dobrze sobie radzą przedsiębiorstwa obróbki drewna. W najbliższym czasie na terenie gminy ma rozpocząć działalność prywatny zakład obróbki granitu.

A turystyka wiejska?

— Z tym jest gorzej... Ludzie nieśmiało podchodzą do tej nowości. Może, gdy się uruchomi w całości trasę „Via Baltica” i będzie mnóstwo gości z zagranicy, wówczas i ten biznes się rozkręci. Tymczasem pewien przywaciarz przy szosie już planuje założyć kawi-

renkę — mówi starosta Wendziagoly.

Litwinka zadbała o polski akcent

W sobotę mieszkańcy masowo zbrali się na uroczystości jubileuszowe, które rozpoczęła Msza św., celebrowana przez proboszcza Albinasa Graužinisa. Nie zabrakło również władz rejonu kowieńskiego.

Przy budynku starostwa odsłonięto kamień pamiątkowy z okazji 620 lat Wendziagoly, jak też dwie drewniane kapliczki przydrożne.

W miejscowym domu kultury odbył się wspaniały koncert. Zaproszono nie tylko wszystkie zespoły miejscowe, ale również z Bobt, Łabunowy i in. okolicznych miejscowości.

Ramutė Aleksandravičienė, dyrektor domu kultury, zawsze stara się o polski akcent. Tym razem była to „Kotwica”, która wzruszyła widzów blisko godzinnym programem. A były to polskie piosenki ludowe, bardziej i mniej znane. Niezwykle lirycznie wypadło wykonanie piosenki „Kwiaty Polskie”.

Gościnnymi oklaskami witano grupę taneczną. Zarówno werwy, jak i mistrzostwa tancerzom kowieńskim nie brakuje. Alina Pacowska zdradziła tajemnicę, że w reżyserii tańców są bardzo pomocne letnie wyjazdy do Szczecina.

W roku bieżącym taki wyjazd również jest planowany — już trwają poszukiwania sponsorów dla pokrycia kosztów podróży.

Pozazdrościć „Kotwicy” można własnej kapeli. Wielką w tym zasługą małżeństwa Galdikasów (grają mama, tato i dwaj synowie). Przybyli do Wendziagoly własnym mikrobusem, nawet kosztem uroczystości rodzinnej.

Polacy unikają polskiego

— Ten występ polskiego zespołu to dla nas wielkie święto — mówi mieszkanka Wendziagoly Zofia Pilipienė. — Lubimy również litewskie melodie, ale swoje zawsze są

bliższe sercu. Mile wspominamy występ zespołu „Rudomianka” z podwileńskiego Rudomina.

Genowefa Naruszewicz nie kryje jednak pesymizmu.

— Niewiele tu polskości zostało... Młodzież rozmawia już tylko po litewsku. A i pokolenie średnie woli języka polskiego unikać. Boją się ludzie... Szczególnie zastraszano na początku lat 90-tych. Nawet w kościele było wiele problemów z zachowaniem mszy w języku polskim. Nie chce się nawet na ten temat mówić! — machnęła ręką staruszka.

Zaraz nasza rozmówczyni dodaje: „Dobrze, że mamy naszego zakrystiana. Ryszard Jankowski wiele może opowiedzieć”.

O patriotcie polskim, panie Ryszardzie, który m. in. opiekuje się grobami Miłoszów i zbiera historię tej rodziny, już wkrótce napiszemy na łamach „Kuriera”. Ale już teraz apelujemy o pomoc dla Polaków na Kowieńszczyźnie.

Nie tylko tej materialnej, ale i duchowej. Może jakiś zespół ludowy czy chór zechciałby wystąpić w przyszłości w Wendziagole? Może ktoś ofiarowałby pieniądze na odnowę miejscowego cmentarza?

Andrzej Pukszt
Fot. Zbigniew Markowicz
Wendziagola-Wilno



Na cmentarzu wendziagolskim spoczywają dziadkowie laureata Nagrody Nobla



Wendziagola znajduje się na skrzyżowaniu ważnych dróg

Litewski pięcioboista jest faworytem do medala olimpijskiego

Zadneprovskis — mistrzem świata!

Litewski pięcioboista Andrejus Zadneprovskis wywalczył w Moskwie drugi w karierze tytuł mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym i potwierdził tym samym swoją wysoką formę przed igrzyskami olimpijskimi w Atenach.

W finale MŚ w Moskwie Zadneprovskis (5608 pkt) o 12 punktów wyprzedził Koreańczyka Choonyuan Lee i o 28 punktów Czecha Libora Capalino. Litewski sportowiec przed ostatnią konkurencją zajmował piątą lokatę, lecz podczas biegu przełajowego zdołał wyprzedzić wszystkich rywali i pierwszy stanął na mecie. Edvinas Krungolcas (już przedtem wywalczył

przepustkę do Aten) uplasował się na 19 pozycji.

Pierwsze złoto Zadneprovskis wywalczył w 2000 roku na mistrzostwach świata we Włoszech. 31 sierpnia, tuż po zakończeniu igrzysk olimpijskich, litewski pięcioboista będzie świętował swoje 30 urodziny i chyba trudno wymarzyć lepszy prezent dla samego siebie niż złoty medal olimpijski.

Pięciobój nowoczesny, dyscyplina sportu złożona z 5 różnych dyscyplin: jazdy konnej (skoki przez przeszkody), szermierki na szpady, pływania, strzelania z pistoletu i biegu przełajowego. Jazda konna obejmuje dystans około 600 m i 15 przeszkód. Szermierka odby-

wa się na szpady i walczy się do pierwszego trafienia. Dystans pływacki 300 m pokonuje się stylem dowolnym. Strzelanie odbywa się z pistoletu małokalibrowego do otwierających się sylwetek. Bieg na przełaj odbywa się na dystansie 4000 m. W wyniku wszystkich konkurencji zawodnik otrzymuje punkty. W ostatnich latach starano się uatrakcyjnić widzom charakter rozgrywanych zawodów i podczas ostatniej konkurencji — biegu przełajowego — poszczególnych zawodników wypuszcza się z odpowiednią stratą sekundową (następuje przeliczenie punktów) tak, aby zwycięzca zawodów został zawodnik pierwszy wbiegający na metę.

Przez długi czas dyscyplina rozgrywana była w ciągu kilku dni, od połowy lat 90. — w ciągu 1 dnia. Rozgrywana jest indywidualnie, drużynowo i w kategorii sztafet. W programie olimpijskim od 1912 r. (wyłącznie dla mężczyzn). Od



Zadneprovskis wywalczył po raz drugi w karierze tytuł mistrza świata w pięcioboju nowoczesnym

Fot. EPA-ELTA

2000 roku do igrzysk dopuszczono konkurencję kobiece.

Walenty Dunowski

Poza tym sprawy idą zwykłym torem...

Święto futbolu w Grozным

To historyczny sukces. Terek Grozny z Czeczenii — drużyna, która gra w rosyjskiej II lidze, po emocjonującej walce pokonała w finałowym meczu 1 do 0 zespół Sowieckich Skrzydeł Samara.

Tym sposobem pierwszy raz Puchar Rosji został zdobyty przez drużynę spoza ekstraklasy. Puchar nie jest może najbardziej prestiżowym trofeum. Prawdziwa walka toczy się oczywiście w pierwszej lidze o tytuł mistrza kraju. Jednak dzięki sukcesowi Terek ma prawo wystąpić w Pucharze UEFA. Tu pojawiają się problemy. Bo gdzie Terek ma niby grać z europejskimi drużynami? Stadion w Grozным wymaga renowacji po tym, jak 9 maja wybuchła na nim bomba, zabijając prezyden-

ta Ahmada Kadyrowa, przez wielu Czeczenów uznawanego za kolaboranta (Terek swój sukces zadedykował właśnie jemu).

Jeśli nawet stadion zostanie odbudowany, to czy jakkolwiek zespół uwierzy w zapewnienia rosyjskich władz, że w Czeczenii nie toczy się żadna wojna? Trwa tylko „operacja antyterrorystyczna” mająca na celu wyłapanie resztek „uzbrojonych” bandytów. Mimo tych kłopotów — jak podały rosyjskie agencje — w Grozным zapanowała radość. Andriej Fiedkow, zdobywca jedyne go gola w finale, w nagrodę otrzymał tytuł honorowego obywatela miasta. Poza tym sprawy idą zwykłym torem. W ciągu ostatnich dni w walkach w Czeczenii zginęło około 30 osób.

Liga NBA — play off

Jedną nogą w finale

Tylko jednego zwycięstwa brakuje koszykarzom Detroit Pistons do awansu do finału play off rozgrywek ligi NBA. W niedzielę Pistons zwyciężyli na wyjeździe Indianę Pacers 83:65 i w rywalizacji do czterech zwycięstw prowadzą 3-2.

Zespół z Detroit ma szansę zagrać w finale NBA po raz pierwszy od czternastu lat. W sezonie 1989/90 wywalczył trofeum, pokonując w decydującej rywalizacji Portland Trail Blazers 4-1. Szósty mecz „Tłoki” rozegrają dzisiaj przed własną publicznością.

„Jesteśmy podekscytowani. Nie ma wspanialszego miejsca do uzyskania awansu niż hala w swoim mieście” — powiedział najlepszy gracz Pistons w niedzielnym spotkaniu, Richard Hamilton (zagrał

z maską chroniącą dwukrotnie zlamany w tym sezonie nos). Zdobył 33 pkt, co jest jego najlepszym wynikiem w play off. Równie dobrze zaprezentował się jego kolega klubowy Rasheed Wallace, który uzyskał 22 pkt i miał osiem zbiórek.

Żaden z innych zawodników Detroit nie zdobył więcej niż dziesięć punktów, ale koszykarze tego zespołu bardzo dobrze grali w obronie. Po raz trzynasty w tym sezonie nie pozwolili rywalom na przełamanie bariery 70 pkt. Gospodarze zanotowali zaledwie 33 procentową skuteczność rzutów z gry. W ich szeregach najskuteczniejsi byli: Ron Artest (13 pkt i 11 zbiórek), Fred Jones (13 pkt) oraz Jermaine O'Neal (11 pkt i sześć zbiórek).

Stronę na podstawie "Rz", PAP i BNS przygotował Walenty Dunowski

Sprintem

• Rosyjska Federacja Hokejowa zaprosiła litewskiego hokeistę Dainiusa Zubrusa, zawodnika ekipy Washington Capitals (liga NHL) do reprezentacji Rosji w turnieju o Puchar Świata w hokeju na lodzie. Turniej o Puchar Świata zostanie rozegrany w dniach 30.08. — 14.09.2004. W tegorocznych mistrzostwach w Czechach hokeiści Rosji, prowadzeni przez Wiktora Tichonowa, zostali sklasyfikowani na 10. miejscu. Zubrus postawił jeden warunek: zagra w reprezentacji Rosji, jeżeli zachowa prawo do reprezentowania litewskiej drużyny narodowej. Igor Tuzikow, generalny menażer reprezentacji Rosji, zwrócił się w tej sprawie do Litewskiej Federacji Hokejowej, a ta z kolei do Międzynarodowej Federacji Hokejowej (IIHF) z prośbą o rozwiązanie tej łamigłówki. Dzisiaj ma zapadść ostateczna decyzja. Według regulaminu IIHF, zawodnik występujący w reprezentacji jednego państwa nie ma prawa wystąpić w drużynie narodowej drugiego kraju (przykład Dariusa Kasparaitisa). Jednak organizatorem turnieju o Puchar Świata w hokeju na lodzie nie jest IIHF, tylko NHL.

• Simona Krupeckaitė, litewska kolarka torowa, zajęła trzecie miejsce podczas mistrzostw świata w Melbourne. Kolarze torowi Francji zajęli pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej. Zdobyli trzy złote i dwa srebrne medale.

• Zawodnicy Szachtara Donieck zdobyli w niedzielę w Kijowie piłkarski Puchar Ukrainy, pokonując w finale Dnipro Dnipropietrowsk 2:0 (1:0). W drużynie triumfatora gra Dainius Glevecas. Bramki: Olyksij Belik w 1 i Anatolij Timoszczuk w 90 minucie. Czerwone kartki: Flavius Stolican (Szachtar Donieck) w 28 i Oleg Szelajew (Dnipro Dnipropietrowsk) w 30 min. Spotkanie obserwowano 70 tysięcy widzów.

• Reprezentacja Polski po raz drugi z rzędu zdobyła drużynowo złoty medal mistrzostw świata w wędkarstwie w połowie pstrąga metodą spinningową.

• 166 osób weszło w tym sezonie od strony nepalskiej na najwyższy szczyt świata Mount Everest (8848 m), a więc o osiem więcej niż w zeszłym, dotąd rekordowym roku — oświadczył rzecznik prasowy ministerstwa turystyki Nepalu. Wczoraj dobiegł końca trwający 75 dni wiosenny sezon wspinaczkowy. W tym czasie na Mount Everest weszło 75 osób z zagranicy i 91 Nepalczyków — sprzecyzował rzecznik Purna Bahadur Tamrakar. Wśród tych ostatnich był 26-letni szarpa Pemba Dorji, który wszedł na górę w rekordowym czasie 8 godzin i 10 minut. Pierwsi zdobywcy Mount Everestu, Edmund Hillary i szarpa Tenzing Norgay potrzebowali na to ponad siedmiu tygodni. Wszli na szczyt 29 maja 1953 roku.

• Słynny AC Milan, piłkarski mistrz Włoch, przegrał w Hongkongu z liderem tamtejszej ligi, zespołem Kitchee 1:2 (0:0). Mecz, w którym włoski zespół wystąpił w silnym składzie, miał charakter charytatywny. Dochody ze sprzedaży biletów, szacowane na 100 tys. dolarów, zostaną przeznaczone na rozbudowę szpitala w tej dawnej kolonii brytyjskiej.

Młody oficer kawalerii francuskiej miał w XIX wieku dostarczyć wiadomość. Jechał przez trudny teren, wzduż linii wroga i musiał zmierzyć się z wrogiem. Wyzwany do pojedynku wygrał, lecz jego koń został okaleczony przez innego żołnierza. Zastrzelił go i pobiegł dalej, pokonując na swojej drodze rzekę. W końcu dostarczył wiadomość. Na podstawie tej legendy narodził się pięciobój nowoczesny.

Formuła 1: Szóste zwycięstwo Schumachera

McLareny znów nie dojechali

Siódmy wyścig sezonu i szóste zwycięstwo Michaela Schumachera na torze Nuerburgring, najbliższym jego rodzinnemu domu. Za Niemcem — Rubens Barrichello, po raz czwarty w tym roku. W wyścigu o Grand Prix Europy było niewiele niespodzianek.

Przewaga Schumachera nad wszystkimi rywalami jest olbrzymia. Na Nuerburgringu każde z początkowych okrążeń pokonywał o 2 sekundy szybciej niż konkurencja.

Najbliżej, gdy był już pewny zwycięstwa, zwoznił, by oszczędzać samochód. Nie miał się czego obawiać: jego Ferrari po raz ostatni zawiodło w 2001 roku, podczas wyścigu o Grand Prix Niemiec. W 45 kolejnych startach nic się w jego aucie nie zepsuło.

Stałym elementem tegorocznych wyścigów jest biały dym, który towarzyszy McLarenom Kimiego Raikkonena i Davida Coultharda.

Polacy wygrali z finalistą ME

Grecy pokonali się sami

W sobotę w meczu towarzyskim reprezentacja Polski pokonała w Szczecinie Grecję 1:0. We wczorajszej prasie polskiej podkreślano, że podopieczni Janasa znowu nie zachwycili.

Dziennik Polski: Piłkarska reprezentacja Polski pokonała w Szczecinie w towarzyskim meczu finalistę mistrzostw Europy Grecję 1-0 (1-0).

W trafieniu do bramki przebiegają podopiecznym Pawła Janasa pomógł grecki obrońca Michalis Kapsis.

Życie Warszawy: Po sobotnim meczu piłkarzy Polski i Grecji wiemy już, kto prawdopodobnie będzie najgorszą drużyną zbliżających się mistrzostw Europy. Biało-czerwoni, mimo przeciętnej posta-

Silniki Mercedesa często wybuchają, zostawiając obłoki rozgrzanego oleju. Raikkonen, wicemistrz świata z ubiegłego roku, nie ukończył pięciu z siedmiu wyścigów i widać, że jest bliski rozpacz. Na Nuerburgringu do chwili wybuchu jechał na drugim miejscu, ale na 11. okrążeniu mógł już tylko złapać się dłońmi za kask. Coulthard zajął nieco dalej — silnik eksplodował na 30. kółku.

Grand Prix Europy (60 okrążeń — 308,863 km):

1. M. Schumacher (Niemcy/Ferrari) 1:32.35,101; 2. R. Barrichello (Brazylia/Ferrari) strata 17,989; 3. Jenson Button (W. Brytania/BAR Honda) 22,533; 4. J. Trulli (Włochy/Renault) 53,673; 5. F. Alonso (Hiszpania/Renault) 1.00,987; 6. G. Fisichella (Włochy/Sauber Petronas) 1.13,448; 7. M. Webber (Australia/Jaguar Cosworth) 1.16.206; 8. J. P. Montoya (Kolumbia/Williams BMW) 1 okr.

wy, pokonali w Szczecinie finaliści Euro 1:0. W takich przypadkach mówi się o wyniku znacznie lepszym niż gra. SuperExpress: Trener jest zadowolony. Piłkarze widzą postęp w grze. Niby wygrali mecz z finalistą ME, jednak styl był marny, a jedyne go gola strzelili sobie sami Grecy. A do pierwszego meczu eliminacji MŚ pozostało zaledwie 100 dni.

Sport: W Szczecinie Polacy pokonali finalistę ME Greków. Zwycięstwo nad uczestnikiem Euro 2004 musi cieszyć i ma swą wartość. Trudno jednak nie odnotować, że triumf zafundowali nam po części sami goście.

Fakt: Polska reprezentacja nie ma i bramkę musieli za naszych napastników strzelić Grecy.

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ/KUPNO

Antykwariat „Maldis” skupuje obrazy Wileńszczyzny, litografie i srebrne wyroby XIX-XX w.

Vilnius, J. Basanavičiaus 4a, tel. 212 21 92, 8 685 79052

Tartak kupuje kłody sosnowe i jodłowe. Wywozimy swoim transportem. Rozliczmy się od razu.

Vilnius, tel. 8 685 47590

Sprzedam bierwiona. Tel. 8 60018083

Sprzedam suknię do pierwszej komunii (z dodatkami). Vilnius, tel. 267 77 88 (w godz. 8.00-15.00)

Niedrogo sprzedam krowę. Vilnius, tel. 276 72 58

Sprzedam dojną krowę. Wojdaty, rej. wileński, tel. 8 523 52670, 8 615 89710

USŁUGI

Szybko i niedrogo przewoź ładunki (do 5 ton, 27 m³, winda), meble. Są ładowacze. Tel. 8 612 43881

Instaluję, naprawiam pralki automatyczne, zmywarki do naczyń, kucharki elektryczne, wykonuję prace elektryka i hydraulika. Tel. 230 02 03, 8 610 21588

Zdjęcia reportażowe na zlecenie: wesela, chrzciny, komunie, przyjęcia okolicznościowe. Jakościowo, pomysłowo i niedrogo. Tel. 8 652 07 911

Pomagamy w załatwianiu wiz do Rosji, na Białoruś i Ukrainę. Tel. 275 38 59

Pokrywamy, remontujemy i ocieplamy płaskie (pokryte ruberoidem) dachy, garaże, balkony. Udzielamy gwarancji. Cena od 17 Lt za m². Wykonujemy inne prace budowlane. Tel. 243 88 04, 259 21 56, 8 614 95017

Elegancki mężczyzna złoży życzenia z okazji dnia urodzin, jubileuszu, święta. Wręczy za Was kwiaty, prezent z uśmiechem i słowami poezji. Vilnius, tel. 247 09 65

Fotoceramika. Zdjęcia na pomniki. Vilnius, L. Asanavičiūtės 20/2, (obok sklepu „Vaiverykštė” — Rimi), tel. 216 97 79, 8 650 89050

Instalujemy komplety telewizji satelitarnej i lokalnej (ponad 200 programów). Kredyt, gwarancja. Tel. 216 60 48, 8 659 63384, 8 684 54298

DO WYNAJĘCIA

Do wynajęcia dla turystów mieszkanie na starówce. Parking. Cena 30 Lt od osoby. Vilnius, tel. 275 91 06



DIZAINO AUKŠTESNIOJI MOKYKLA

Kalvarijų 125, tel. 2778751, +370686 37381

ZAPRASZAMY

młodzież szkolną do trójmiesięcznego spędzenia części wakacji na koloniach twórczych bez opuszczania Wilna. Będziemy rysowali i malowali architekturę miasta, tworzyli sztukę na łonie malowniczej przyrody okolic Wilna.

Kolonie trwają dwa tygodnie: I zmiana — od 14.06 do 25.06; II zmiana — od 28.06 do 09.07.

Cena — 140 Lt.

Zaopatrzymy we wszystkie niezbędne materiały i środki

(Zam. 269)

Przytulne, nowoczesnie urządzone dwumiejscowe pokoje w **MINI HOTELU** na godzinę, dobę i dłużej. Ceny umowne.

Vilnius, tel. 230 00 40, 230 00 41, 8 682 44950

UAB "VITJUMA" oferuje:

watę kamienną, szklaną, piankę poliuretanową, błonę budowlaną, klej, szalówkę PVC, gipsokarton, tynk, szpachlówkę (KNAUF). Wszystkie materiały fasadowe.

Przywozimy. Vilnius, Linkmenų 13, tel./faks. 275 09 34 (Zam. 096)

Wielokrotne i jednorazowe wiozy do Rosji, na Białoruś, Ukrainę, do Kazachstanu, Uzbekistanu, Mołdowy. Załatwianie dokumentów na wjazd do obwodu kaliningradzkiego.

Ubezpieczenie zdrowia, ubezpieczenie kierowców, udających się do Europy, Łotwy.

Vilnius, tel. 233 34 37, 8 699 21975.

(Zam. 376)

Szkoła Średnia im. J. Lelewela (była „piątka”)

ogłasza zapisy dzieci w wieku 6-7 lat do 1-ej klasy z polskim językiem nauczania

Oferujemy:

- nietradycyjne, atrakcyjne metody nauczania
- nauczanie jęz. litewskiego od klasy 1-ej, angielskiego od klasy 2-ej
- w szkole działają kółka: muzyczne, plastyczne, sportowe, teatralne, taneczne
- szkoła pracuje w jedną zmianę
- od września będzie działać grupa dnia przedłużonego.

Szczególność uwagę zwracamy na treść i jakość pracy wychowawczej. Logopeda, psycholog i lekarz pediatra zawsze służą pomocą naszym dzieciom.

Czekamy na Was.

Informacja: tel. 234 60 65

(Zam. 232)

Centrum lecznicze „Santaura”

Doktorzy nauk medycznych: urolog, proktolog, dermatowenerolog, ginekolog. Wszechstronnie, anonimowo, dokładnie badają, skutecznie leczą: impotencję, prostatę, zapalenie gruczołu krokowego, wszystkie schorzenia urologiczne, odbytu, ginekologiczne, skórne, płciowe. Zapalenia dróg moczowych, jajników, macicy, wydzieliny, świerzb, poronienia, bezpłodność, hemoroidy. Badania: echoskopia, kolposkopia, rektoskopia, onkocytologia, chlamidie, ureaplazmy i in.

Vilnius, Rygos g. 3, tel. /faks: (8-5) 270 54 57,

http: //santaura.netfirms.com

(Zam. 297)

WYPOCZYNEK I LECZENIE

Bułgaria — od 499 Lt	Hiszpania, Antalya — od 499 Lt
Turcja — od 799 Lt	Marmaris — od 799 Lt
Tunezja — od 599 Lt	Połąga, Nida — od 20 Lt
Chorwacja — od 550 Lt	Birsztany, Druskienniki — od 40 Lt

Wizy ♦ Ubezpieczenie ♦ Bilety ♦ Hotele

Podróże na kredyt ♦ Podróże autobusem do stolic europejskich
Vilnius ul. Algirdo 11/9, tel. (8-5) 265 06 89, 265 21 28; info@ukralita; www.ukralita.lt Pracujemy również w soboty

(Zam. 229)

DOM KULTURY POLSKIEJ W WILNIE

Vilnius, Naugarduko 76, tel. 370 5 233 36 63, 233 68 14, fax 233 35 96, e-mail: info@polskidom.lt, http://www.polskidom.lt

HOTEL

Polonez

Noclegi dla grup od 25 Lt!

- ★ restauracja
- ★ 5 sal konferencyjnych
- ★ sala koncertowa
- ★ organizacja imprez, zabaw itp.



ATRAKCYJNE WARUNKI
NAJNIŻSZE CENY

Złe słyszycie?

Centrum Rehabilitacji Słuchu służy wszechstronną pomocą niedosłyszącym:

- Badanie słuchu i konsultowanie
- Dopasowanie i przystosowanie aparatu słuchowego
- Handel aparatami słuchowymi i środkami ich doгляdu
- Naprawa aparatów słuchowych i części
- Produkcja indywidualnych dousznych aparatów słuchowych
- Różne sposoby opłaty



Będziecie słyszeli lepiej! (Zam. 116)

Centrum Rehabilitacji Słuchu
Vilnius, Kalvarijų 119, tel. (8-5) 270 00 09; Eivenių 17, Kaunas, tel. (8-37) 79 69 14

OGŁOSZENIA DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” - TELEFONICZNIE !

OGŁOSZENIA DROBNE DO „KURIERA WILEŃSKIEGO” PRZYJMUJEMY TEŻ TELEFONICZNIE PRZEZ CAŁĄ DOBĘ!

Swoje uwagi prosimy zgłaszać pod nieodpłatnym nr telefonu: 8-800 22900 (w języku litewskim).

Usługę oferuje: UAB „Dešimt balų”, Demokratų 53, Kaunas, tel. 8-37 36 11 87

Jedynie trzeba zatelefonować pod nr telefonu

8 900 40017

Cena za 1 minutę **5 Lt**

Po odezwaniu się sekretarki automatycznej nastąpi sygnał, po którym prosimy podać swoje imię, nazwisko i numer telefonu z kodem miasta. Po usłyszeniu drugiego sygnału - od którego następuje odliczenie czasu w cenie 5,00 Lt za 1 minutę - trzeba podać treść ogłoszenia i dzień jego ukazania się. Następnie prosimy odłożyć słuchawkę.

KUPON BEZPŁATNEGO OGŁOSZENIA

Osobiste ogłoszenia (do 10 słów) wydrukujemy nieodpłatnie (oprócz pozdrowień i kondolencji)

Wypełniony kupon prosimy przesałać na adres redakcji z dopiskiem „Dział reklamy”: Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30

Tekst ogłoszenia _____

telefon, (kod miasta) _____

KURIER WILEŃSKI Birbinių 4 a, 02121 Vilnius-30

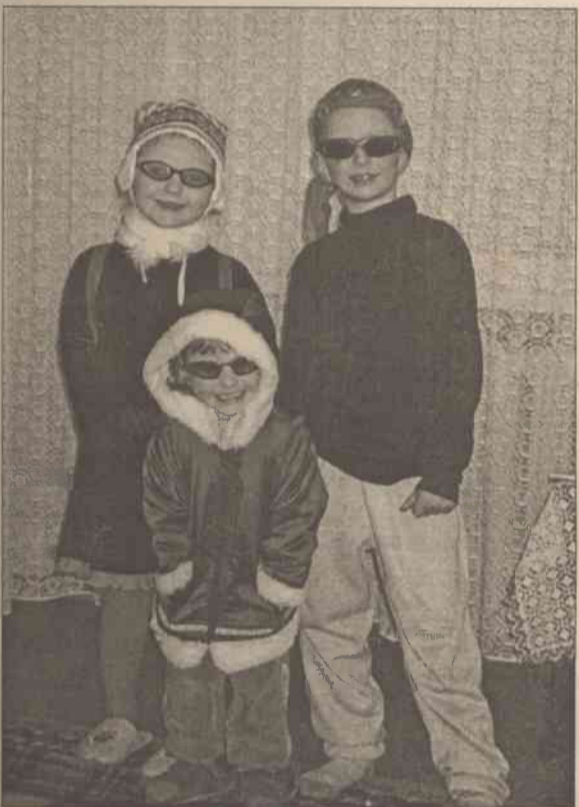
Tradycyjny konkurs fotograficzny „Moje dziecko w obiektywie”



„Wszędzie jesteśmy razem”
Robert i Jarek Misiunowie (Wilno)



„Czas na sianokosy”
Elżbieta Bartoszewicz (Awizenie, rej. wileński)



„Weseli piraci”
Marta Karasiowa (Wilno)



„Na razie ze „smoczkiem”
Emil Puchalski (Wilno)

Uwaga, finaliści!

Dzisiaj, 1 czerwca, w dniu Międzynarodowego Święta Dzieci, w stołecznym przedszkolu-szkole „Wilia” odbędzie się wielki finał tradycyjnego już konkursu „Moje dziecko w obiektywie”.

Na szczęśliwych finalistów oraz ich rodziców, dziadków i przyjaciół czekamy o godz. 16.00 w przedszkolu „Wilia”, które mieści się przy ul. Taikos 15 (dojazd z dworca trolejbusem nr 16, przystanek „Rygos”). Redakcja

Sponsorzy



Polskie przedszkole



KOMPUTERY

Vilnius, Kauno 36 - 304, tel. 33 04 20



na Rudnickiej



KAVINĖ - RESTORANAS
CAFE - RESTAURANT



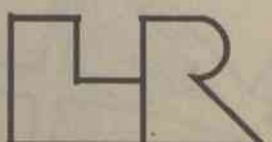
i'm lovin' it™



A
WILEŃSKIE

B
U
M

TV POLONIA



Groźne mikroorganizmy — "Pożerane" budowle

Wewnątrz porowatych kamieni w ruinach budowli Majów w Meksyku odkryto skupiska nieznanymi wcześniej mikroorganizmów. Mogą one uszkadzać archeologiczne stanowiska.

Naukowcy zebrali próbki ze stanowisk archeologicznych. Z próbek wyizolowano DNA, dzięki czemu udało się określić i porównać bakterie żyjące na powierzchni i w środku kamieni.

Okazało się, że powierzchnię zasiedlały mikroorganizmy fotosyntetyczne, głównie proteobakterie. Natomiast wewnątrz dominowały mikroorganizmy należące do Actinobacterii.

Bakterie żyjące we wnętrzu kamieni niszczą je w toku swoich procesów życiowych. Zdaniem naukowców w świetle tego odkrycia dotychczas stosowane metody ochrony zabytków kamiennych są niedostateczne.

onet.pl

Ćwiczyła od miesiący —

Taniec na gwoździach

Ponad pół godziny trwał taniec malezyjskiej instruktorki tańca na podium, na którym umieszczono dziesięć tysięcy gwoździ.

Ubrana w tradycyjny kostium, bosa 25-letnia Mathevi tańczyła na ostrzach, by w ten sposób wzbudzić zainteresowanie klasycznym tańcem indyjskiej mniejszości w Malezji a także — znaleźć się w światowej księdze rekordów.

Jak podała agencja Associated Press, występ zakończył się jedynie nieznacznymi zadrapaniami na podeszwach stóp Mathevi. Tancerka zresztą specjalnie przygotowywała się do pokazu, ćwicząc od miesiący cztery razy dziennie na podgrzewanym piasku.

"Nauczyciel tańca kilka razy dziennie bił też kijem w moje stopy, by wzmocnić skórę na podeszwach" — przyznaje malezyjska tancerka, zapowiadając dalsze podobne występy. PAP

Najwięksi optymiści i...

...pesymiści

Mieszkańcy Afryki mają bardzo optymistyczne podejście do swoich dochodów. Badania dotyczące poglądów konsumentów na stałość dochodów objęły użytkowników kart Mastercard w Azji Południowej, na Bliskim Wschodzie i w Afryce Południowej.

Zawarte w ankiecie pytania dotyczyły poglądów badanych na temat zatrudnienia, ekonomii, regu-

larności dochodów, rynku papierów wartościowych i poziomu życia.

Na skali optymizmu, na której 0 oznaczało skrajny pesymizm, 50 natomiast neutralne, a 100 skrajny optymizm, najwyżej znaleźli się mieszkańcy Kuwejtu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Arabii Saudyjskiej, zaś do największych pesymistów można zaliczyć obywateli Indii, Egiptu i Libanu. PAP

Op. W. D.

Pogoda

Nocne przymrozki

Choć w dzień temperatura szybko rośnie, w nocy nadal występują lokalne przymrozki. Dziś w dzień 14-19 stopni ciepła.

Jutro bez opadów. Temperatura w nocy 3-8 stopni ciepła, miejscami przymrozki od 0 do -2 stopni, w dzień 15-20 stopni.

Kalendarium

* Wtorek (1. VI) jest 153 dniem 2004 roku. Do końca roku pozostało 216 dni.

* Znak Zodiaku — Bliźnięta.

* Imieniny: Jakuba, Konrada, Nikodema.

* Wschód Słońca — 4.49, zachód — 21.45.

Długość dnia 16 godz. 56 min.

* Księżyc. Pierwsza kwadra — od 27 maja.

Dzień Dziecka

Kurs walut

Bank Litewski

Oficjalny kurs
na 1 czerwca 2004 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn.walut.

UE euro 3,4528

Dolar USD 2,8291

Dolar australijski 2,0215

1000 rubli białoruskich 1,3116

Dolar kanadyjski 2,0779

Frank szwajcarski 2,2592

Korona czeska 0,1088

Korona duńska 0,4642

Korona estońska 0,2206

Funt brytyjski 5,1920

100 forintów węgierskich 1,3729

Juanie chińskie 0,3418

Łat łotewski 5,2488

Korona norweska 0,4204

Złoty polski 0,7429

Rubel rosyjski 0,0975

Korona szwedzka 0,3797

1 mln lir tureckich 1,8817

Griwna ukraińska 0,5314

Korona słowacka 0,0863



Uśmiechnij się

— Jasiu, jaka to część mowy „matpa”?

— Jest to czas przeszły od rzeczownika "człowiek".

Idzie Czerwony Kapturek przez las i nagle spotyka wilka:

— Gdzie idziesz Czerwony Kapturek?

— Do babci.

— A podasz mi jej adres?

— Tak, www.babcia.com.pl